


V
B J
C
15027

Sejm czteroletni. Tom I.

Mowy, ustawy i pisma z r. 1788–1789.

R. 1788.

1.) Ankwicz Józef 1. 27/X 1788.
2.) Branicki Ksawery 2. 23/X 1788.
3.) Brzostowski Michał 3. 27/X. 1788.
4.) Bzowski Hiacynt 4. 19/VIII 1788.
5.) Chomiński Franciszek 5. s. d. 1788.
6.) Czacki Michał 6. 23/III. 1788. 7. 15/XI 1788.
7.) Czartoryski Adam 8. – s. d 1788.
8.) Górski Stan. August 9. – 24/X 1788.
9.) Krasiński Jan 10. – 22/IX 1788. 11. 4/XII. 1788. 12. s. d. 1788.
10.) Kublicki 13. – 15/XI 1788. 14. s. d. 1788
11.) List przytomnego na sejmie arbitra 15. 4/XI 1788.
12.) Odezwa wolnego obywatela 16. s. d. [1788]
13.) Poniatowski Michał prym. 17. – 27/X. 1788.
14.) Potocki Franciszek Piotr 18. 17/X 1788.
15.) Potocki Stanisław 19. – 27/X. 1788.; 20. 5/XI 88.; 21. 24/XI. 88.
16.) Projekt. podatk. dla powiększenia wł. krajowych 22. s. d 88
17.) " do konstytucyi (m. Kalisz.) 23. s. d. [1788]
18.) Prośba kahału kazimierskiego do króla i stanów. 24. s. d. [1788]
19.) " szlachty we wsiach Tucznej i Hoszczy. 25. s. d [1788]
20.) Raczyński Kazimierz 26. 24/X 1788.
21.) Radziszewski Michał 27. 3/XI 88
22.) Reprezentacya do J. K. Mci przez Marszałków konf. 28. 7/XI 88
23.) Sapieha Kazimierz 29. 8/X. 88
24.) Sokołowski Serafin 30. 27/X 88.
25.) Stanisław August 31. a 7/IX 88 b.) 6/XI c) 6/XI odw. wyd.
26.) Starostwa i królewszczyzny [ustawa] 32. s. d [1788.]

27.) Stroynowski Waleryan 33. 14/XI 88. 34. 25/X. 88

28.) Suchodolski Wojciech 35. 4/X 88; 36. 11/XII. 88 67. 16/II 89
45. 3/XI 88 68. 10/III. 89. 69. 4/VIII 89

29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88.

30.) Szembek Krzysztof bp. 38. 27/X. 1788.; 39. 13/XII 88.; 40 15/XI. 88

31.) Zabiełło Szymon 41. 3/XI. 88; 42. 24/X 88

32.) Zaleski 43. s. d. [1788]

33.) Załuski Teofil hr. 44. 27/X 88; 46. 19/XII 88

Rok. 1789

34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. s. d.

35.) Chromiński Kazimierz: Wyłuszczenie praw żydów w Warszawie. 48.

36.) Czetwertyński Janusz 49. 31/III.

37.) Krasiński Adam bp. 50. 28/VIII.

38.) Lustracya dymów i podanie ludności 51. 22/VI.

39.) Ożarowski Piotr 52. 20/I; 53. 15/I.

40.) Poniński Adam: [Pozwy przed Sąd sejm.] 54. 26/VIII. M. 55. 29/VIII.

41.) Prawa względem ofiary na powiększenie sił kraj 56. 4/IV.

42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.

43.) ~~Uwa~~ Sposób dawania rekrutów w Koronie i W. X. Lit. 63. 7/XII.

44.) Suplika Gromady Starostwa Młodzieszyńskiego 70. 8/X.

45.) Turski Wojciech 71. 29/VIII.

46.) Uwagi nad prośbą żydów do Stanów 72.

47.) " [w sprawie oddalenia stanu wojsk. od przywileju obywatelstwa w Polsce 73. s. d 1789.

48.) Wielogłowski Józef 74. 12/I.

PRZYMOWIENIE SIĘ

IN TURNO

JASNIE WIELMOZNEGO

KUBLICKIEGO

POSŁA INFLANTSKIEGO.

Dnia 3. Liſtopada Roku 1788.

NAYJASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!

PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANEY STANY!

Mòwić przed Obliczem Mądrego Kròla, w obecności doyrzałego Senatu, poważnego Miniſterium, i doſtoynego Stanu Rycerſkiego, ażeby ziednać chętne Głoſu ſwoiego wyſłuchanie, trzeba albo być niepoſpolitey wymowy, albo o rzeczy takiey rozprawiać, ktòraby ſama z ſiebie godną była uwagi, Niedoſtatek we mnie wymowy rzecz zaſtąpi, bo możeſz być co ważnieyſzego nad okoliczność, w ktòrey tak troſkliwie zaradzamy.

Znaiome mi ſą dwa wſtępy w tey Swiątnicy mówienia, pierwſzy od pochwał W. K. Mci zaczynać, drugi nad krotkością ubolewać czaſu; pierwſzego dla niedrażnienia znudzoney iuż niemi ſkromności, drugiego dla oſzczędzenia tegoż czaſu uniknę. Pochwała z uſt wolnego Obywatela, a ieſzcze Poſła, w ten czas była głoſem popowſzechnym, kiedy tenże Poſeł obſtaiąc przy Wierze, Prawach, i Prerogatywach Narodu ſwoiego mòwił ſwobodnie, a niechęcią obrażenia Tronu, lecz o ſławę Jego troſkliwy, mòwił za tym wſzyſtkim, co wypadłego z obrębow widział, i w ten czas to było iſtotną Królow pochwałą, kiedy tenże boiaźnią i podchlebſtwem nieściesniony Poſeł nie miał mu nic do zarzucenia.

Dziś ſię zmieniły czaſy, interes prywaty zaiął mieyſce Rady. Nie na tym Nayiaś. KROLU zależy wierne poddańſtwo, i uſzanowanie Tronowi, kazić uſta podchlebſtwem; Cnota, ieſt (ſama ſobie doſtoyną) ale na gruntownym ſwoiey Oyczyznie życzeniu, i pełnieniu tego, co Kròl dobry chce uczynić dla uſzczęśliwienia Narodu, i wſławienia Panowania ſwoiego. Zabor kraiu, tyle nieſzczęśliwych na Oyczyznę zamachow, zgwałcenie Obywatelſkiey wolności na Senatorach i Poſłach dopełnione, ſą to dzieie naſzego Nayiaśnieyſzy PANIE wieku, ſprawiedliwſza potomność daleka od boiaźni, ſzukać będzie winnego. Padnie zapewne wyrok na całkowicie w Narodzie upadłą gorliwość, gnuſność i nieczułość, na ſłabość rządu, wygurowaną przemoc, ambicyą i chciwość. Zaden z Poprzednikow W. K. Mci na łonie ukochaney Oyczyzny tak pieſzczonym nie był. Cóż ieſt, czegobyś od niey nie miał. Podnieś Nayiaśnieyſzy i Dobry KROLU Serce ſwoie, a na znak wdzięczności z uwolnionym Narodem z obcego iarzma; pokaż, żeś godzien ſzczęśliwſzych Rzeczypoſpo-

czypospolitey czasow, wróć, co z klubow wypadło, i pozwol, aby serce Obywatela pełne czucia i wdzięczności wylało się w ten czas na pochwały Twoie. Wy zaś zacni Obywatele pamiętaycie, że na wolnych ludzi nie widzę gwałtownieyszey potrzeby, iak zmyć z siebie hańbę, którą się sami zmazali.

Nie było przygodnieyszey do tego czucia nad dzisieyszą pory, gdy Naród w zapale uięcia się o swoią zniewagę, woysko liczne stanowi, Rządu Republikantskiego pragnie dogodnego, i umysłom Narodowym, i Konstytucyi wolnego rządu kardynalnemi Prawami zabespieczoney. Tworzy niektórych umysły, mniemane Hetmanow zawinienie. Możnaż przestępstwo Osób stosować do urzędu, gdy ten z wyraźności Ustaw, z określenia władzy od wszelkiey komukolwiek szkodzenia mocy iest oddalony. Przewinienie Osób nie z złości urzędu wynikłe, nie znieważa, ani znosi urząd. Wszak Radzieiewski i Prażmowski, Prymasowie, zakłócili Oyczyznę. Pierwszy z nich sprowadził Szwedow, drugi podsycał intrygi, przecież nie skalaną Następcom swoim zostawili urzędu Prerogatywę, i Naròd nie sarka na urząd tak Rzeczypospolitey wygodny.

Słyszeć się dały głosy z wspomnieniem czasow Zygmunta III. Władysława IV. Stefana Batorego, Jana III. w rzędzie tych Jan Kazimierz opuszczony, chyba dla tego, że za panowania iego powstał Jerzy Lubomirski, Mąż znakomity, Praw i wolności obrońca, który widząc iuż prawie ugodzoną Sukcessyą Tronu, zawołał: „Już po wolności„ a walcząc dotąd przy Królu, użył nakoniec waleczney dłoni przeciw zamachom na wolność i władzę Hetmanow ubespieczył.

Dostrzegał Naròd niebespieczeństwa w władzy Królow nad woyskiem, i August II. pokazał ią być niebespieczną, kiedy podniosł woyne z Szwedami mniey Rzeczypospolitey wygodną, tylko dla ziednania pomocy do stania się absolutnym iemu tylko samemu użyteczną.

Obacz się Narodzie, w iakim iesteśmy stanie. Już nam grożą zemstą, i prześladowaniem tych, którzy sarkaią na głosy przeświadczeniu swemu przeciwne. Daymyż władzę Departamentowi, oto z domow nas wyciągać będą dla stawienia przed Sąd zemście uległy, która uważa sobie, i każdego z nas oczyma na zabóy znakuie. — *Notat & designat oculis ad cædem unumcumque Nostrum.*

Narodzie naymilszy! ukochana Oyczyzno! w młodości lat moich życie na obronę wiary, i wolności poświęcone, krew w kilku potyczkach iescze dotąd oszczędzona, długiem iest waszym. Jeżeli życia potrzeba, sam go dobrowolnie oddam, byleby *ex ossibus exorietur ultor* hańby Oyczyzny moiey.

Nayiaśnieyszy KROLU Panie Mòy Miłościwy, słyszysz głosy Obywatelow o nieśmiertelność Twoią troskliwych, ukoy ich Nayiaśnieyszy PANIE zapewnieniem nieśmiertelności sławy, którą wiek wiekowi podawać będzie, a iakich słów użył Cycero za Marcellem do Cezara, pozwól Nayiaśnieyszy PANIE, że z przywiązania do Tronu Twego za Oyczyzną użyię. „Jeżeli „Cezar Rzeczypospolitey nieustanowi, sława Jego błąkać się będzie po świecie, „a nigdzie pewnego siedliska dla siebie nie znaydzie. „ (*) Wszak Poprzednicy

W. K.

(*) Nisi hæc urbs stabilita tuis consiliis atque institutis erit, vagabitur modò nomen tuum longé & laté; sedem stabilem & Domicilium certum non habebit, *Cic. pro Marc.*

W. K. Mci ieſzcze dziedziczni Królowie, co raz to więcey uſtępowali z władzy ſwoiey, bo ukochali wolność, bo znali ſławę, i czuli ſłodycz w rządzeniu wolnym Narodem. Odſtąp Nayiaśnieyſzy PANIE iedney Prerogatywy Departamentu dla całego Narodu, którego bardziey iak Rady głową ieſteś. A ten ukoiony w zapędzie boiaźni od Departamentowey władzy zapału ſwego użyie na uwiecznienie ſławy Panowania Twoiego. Pozwól na udzielną Kommiſſyą warunkami równie o beſpieczeńſtwo wewnętrzne i rząd wolny troſkliwych Obywateli ograniczoną. A lud Cię odgłoſem wdzięczności uwielbiać będzie, wołaiąc: oto Król Polak prawy, który wolność Narodu przekłada nad blaſk Tronu na obalinach wolności wznieſionego.

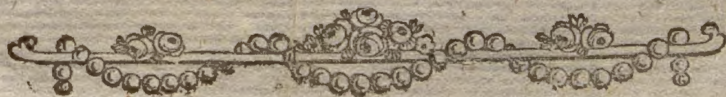
Tu iuż na tym mieyſcu zacni Obywatele głos móy do was podnoſzę. Ze ſobie ſamym winni będziemy Oyczyzny zgubę. Naylepſzą rzecz, którą Rada z trudnością wykonywa, łatwo pſuie niezgoda. Rozrożnione umyſły chybiaią ſię w ſwoim celu, trzeba ie iednoczyć, nie zaś rozſypywać należy. A radząc o ukochaney Oyczyznie, dalecy być powinniśmy od intereſu, ażeby o nas nie mówiono *omnia ſerviliter pro Dominatione.* Wſzyſtko z podłością dla panowania.

„Nieſzczęśliwy ten kray, w którym Szlachetna z ſwych początków „wymowa płaſzczy ſię przed urągaiącą ze ſłabości przemocą, a przybrawſzy ſię „w zmyśloną poſtać miłości Oyczyzny w upadku wſpoł-Obywatelow wynieſienia ſwoiego zyſku ſzuka; i na cóż ſię więc przyda, że wſzyſtkie ściany „Swiątyni Obrad nieprzeſtaną brźmieć, nieuſtannym powtatzaniem gorliwości Obywatelſkiey i miłości Oyczyzny, kiedy interes właſny całą myśl opanował. Interes tym ſzkodliwſzy, im pozornieyſzą cnotą okryty.„

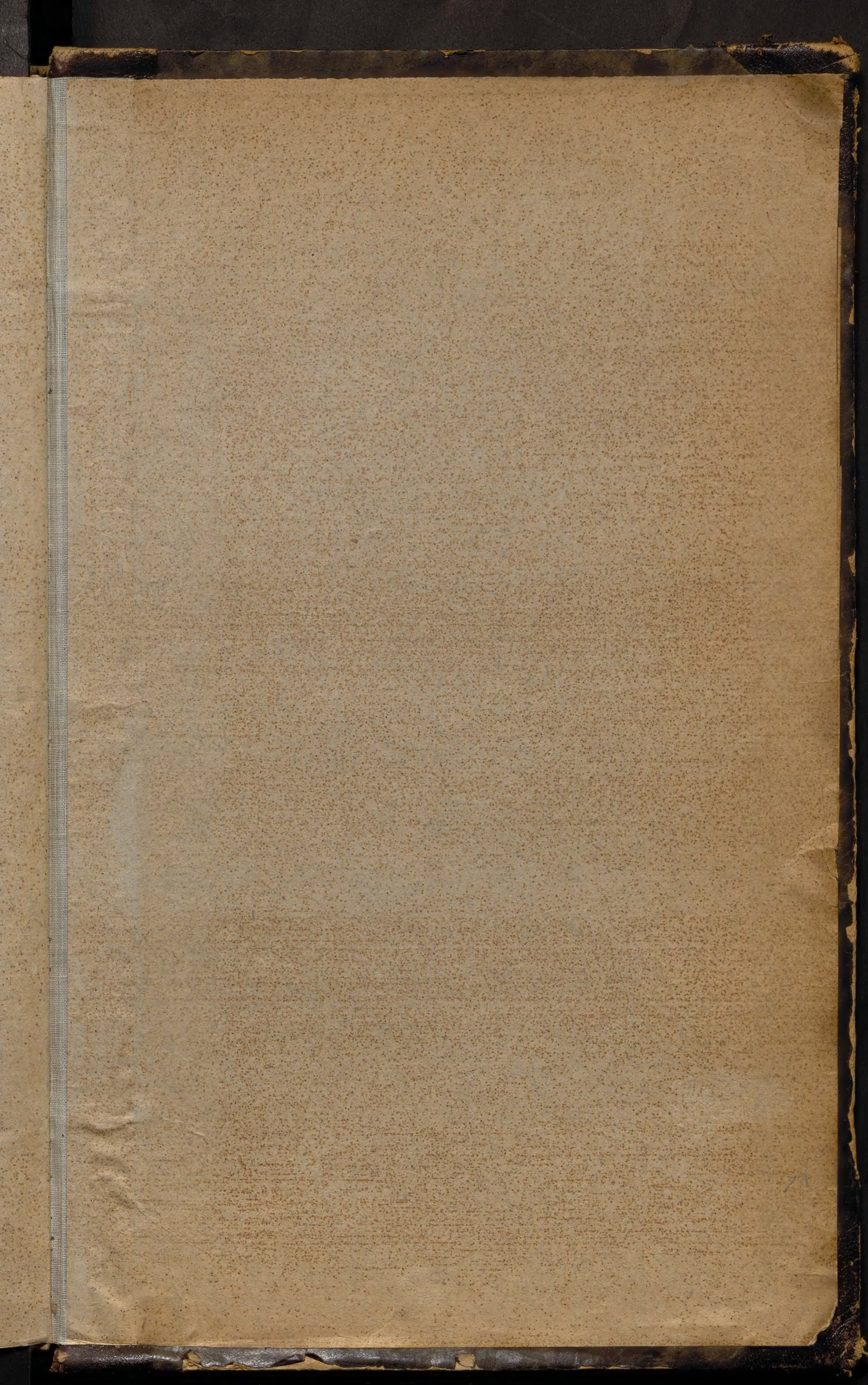
Kończę głos móy; nie mam zgody na Proiekt Departamentu, iakimkolwiek bądź ſpoſobem w Radę wcielony.

Jeżeli wybor Departamentu zoſtawiony loſowi uwalnia (w ſuppozycyi piſzącego Proiekt) od przeiſtoczenia ich uległych Radzie ſkłania naſze wyroki za Departamentem. Ja na los Oyczyzny moiey nieſpuſzczaiąc, i chcąc o niey radzić oſtrożnie za Kommiſſyą bądź iakkolwiek opiſaną, byleby od Rady oddzielną, oświadczam ſię...

Was zaś zacna Powſzechności za świadkow biorąc, zakończę ſłowy Staniſława Leſzczyńſkiego, Poſła niegdyś Poznańſkiego: „Uczyńcie WMPanowie rożnicę między niemi i nami, a oſądźcie, kto godzien większey nienawiści Braci ſwoich„ a niechcąc ſtoſować końca tey mowy do Obrad naſzych, to tylko przydam, i kto zguby Oyczyzny ſwoiey ſtał ſię przyczyną.



w WARSZAWIE
w Drukarni Uprzywileiowaney MICHAŁA GRÖLLA, Księgarza Nadw. J. K. Mci.





SEJM

CZTEROLETNI

MOWY USTAWY

I PISMA

I

1788-89